Nr. 35 | Kraków, czwartek 4 lutego 1909 | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szel., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty**.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

**Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.**

**„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:**

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . . . . . . K 1·60

## Rozstrzygająca chwila.

**Wiedeń**, 2 lutego.

Rozstrzygające dni zbliżają się dla parlamentu wiedeńskiego. Rząd przedkłada parlamentowi projekt ustawy językowej dla Czech. Projekt ten mógłby się stać podłożem, na którem zbudowaną być może zgoda między Czechami i Niemcami. Projekt, zamieniony w prawomocną uchwałę, mógłby dać początek nowej erze nietylko w stosunkach czesko-niemieckich, ale w stosunkach narodowościowych Austryi wogóle. Lecz może stać się także przyczyną przesilenia, tak ostrego, jakie znamy tylko z czasów parlamentu kuryalnego.

Czesi bowiem popadli w taki prawdziwy czy sztuczny stan zdenerwowania i niepoczytalności politycznej, że sprowadzić mogą najgwałtowniejsze wstrząśnienia w wewnętrznej polityce Austryi. Sądząc z ich zachowania się, z ilości wniosków nagłych, które przedłożyli parlamentowi, zamierzają Czesi obstrukcyą uniemożliwić obrady nad projektem rządowym, a tem samem zabić całą działalność ustawodawczą parlamentu.

Jest to polityka rozpaczy, zrozumiała np. u Rusinów, zupełnie pozbawionych samorządu i opieki państwa przed gwałtami lub nadużyciami administracyi galicyjskiej, potworna zaś i karygodna u Czechów, posiadających siłę, wpływ, swobodę i warunki rozwoju we wszystkich dziedzinach. Czesi są narodem, który dziś w Austryi walczy już nie o równouprawnienie, o prawa do samoistnego, pełnego rozwoju politycznego i kulturalnego, lecz występuje agresywnie i zdąża do ekspansyi, do rozszerzenia swego wpływu, do powiększenia swego terytoryum panowania i stanu posiadania. Gdyby tym drugim narodem, z którym Czesi dziś walczą na śmierć i życie, nie byli Niemcy, lecz naród kulturalnie i ekonomicznie słabszy, Czesi niewątpliwie byliby już zwycięzcami, pogromcami. Mimo jarmarcznie przez nich reklamowanego panslawizmu zdusiliby oni z pewnością i pogwałciliby każdy inny, niżej od nich stojący naród słowiański. Prowadziliby politykę, zbliżoną do polityki madziarskiej. Lecz historya przeznaczyła im sąsiedztwo Niemców, narodu może najlepiej uposażonego do brutalnej ekspansyi i zaborczości. I dlatego walka z nimi prowadzona jest tak ciężką, mozolną, prawie że beznadziejną. Niemcy bowiem, choć już przez Czechów z wielu placówek wyparci, na których bezprawnie panowali, nietylko bronią się przed agresywnością Czechów, nietylko walczą o twierdze, które od wieków zajmują, ale także, ilekroć nadarzy się sposobność, postępują naprzód, dążą do przywrócenia dawnej wyłączności, dawnej hegemonii niemieckiej. Wydaje się być pewnem, że stosunki, jakie się w tej chwili w Czechach wytworzyły, że zdobycze Czechów i stan posiadania niemiecki, to już ostateczne napięcia sił obu narodów, to już maximum po stronie czeskiej i minimum po stronie niemieckiej, granice, poza które przejść nie można.

Lecz ani czescy, ani niemieccy szowiniści zrozumieć tego nie chcą. Nie chcą przyznać Czesi, że na razie i w najbliższych czasach nie potrafią dalej osłabiać wpływu Niemców, nie zdołają narodu, ekonomicznie i kulturalnie im conajmniej dorównującego wyprzeć; niemieccy zaś szowiniści ciągle jeszcze nie mogą i nie chcą pogodzić się z rzeczywistością, która im codziennie znacząco i dobitnie mówi, że Austrya wprawdzie nie będzie słowiańską, ale też nigdy już nie stanie się znowu niemiecką.

I zamiast ten stosunek, jaki się po tak długoletniej walce ułożył i ukształtował, utwierdzić i umocować ustawą i ustawą uniezależnić go od dowolności i przypadkowości kombinacyj politycznych, uchronić go od obusiecznych zamachów ministeryalnych rozporządzeń i biurokratycznej interpretacyi, Czesi z nieznośną naiwnością wierzą w dalsze powodzenia „aneksyjne“, Niemcy oczekują powrotu niemieckiego centralizmu; i Czesi i Niemcy nie tęsknią do zgody, nie pragną porozumienia na tle programu rządowego, nie chcą wyrównania dyferencyi, nie uznają kompromisu.

Kto jeszcze w Austryi wierzy w zdolność burżuazyi do rządzenia, a nie wierzy w misyę proletaryatu, niech spojrzy na Pragę. Tam, w mieście nieustannej walki czeskiej i niemieckiej burżuazyi, w Pradze, o której charakter czeski radykali czescy walczą laskami i kamieniami, zrywaniem szyldów niemieckich i obijaniem burszów, a której charakteru niemieckiego bronią bursze niemieccy prowokującym bummlem — w Pradze w tych dniach odbyło się tysiączne zgromadzenie czeskich socyalnych demokratów, którzy oklaskami witali mowę przedstawiciela niemieckiej socyalnej demokracyi tow. Adlera, w Pradze odbył się kongres niemieckich socyalnych demokratów, którzy oklaskami witali delegata czeskiego proletaryatu tow. Nemeca.

Jak w naszym kraju, we Lwowie, w czasie największych bestyalskich orgij szowinistycznych, polscy i ukraińscy socyalni demokraci dłoń sobie podali, by wspólnemi siłami zwalić hydrę szowinizmu, tak w Pradze, w chwili, gdy na ulicach czeski tłum szowinistyczny nagonkę urządzał na studentów niemieckich, czeski i niemiecki proletaryat uświęcił braterstwo ludów.

„Sponiewierana kultura schroniła się pod skrzydła opiekuńcze proletaryatu“. Proletaryat dźwiga na swoich barkach kulturę teraźniejszości i przyszłości.

W proletaryacie, w socyalnej demokracyi, w międzynarodówce robotniczej tkwi zarodek przyszłej wolności, niepodległości narodów, przyszłego braterstwa ludów.

## Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi Czech.

W niedzielę 31 z. m. zaczęły się w Pradze obrady kongresu niemieckiej socyalnej demokracyi Czech w obecności 128 delegatów z całego kraju, wszystkich posłów do parlamentu, reprezentantów organizacyi zawodowej i organizacyi kobiet. Imieniem zarządu partyjnego przybyli posłowie tow. dr Adler i dr Renner, redaktor „Arbeiter-Zeitung“ tow. Austerlitz i tow. Emmerling, imieniem czeskiej socyalnej demokracyi przybyli posłowie tow. Nemec i Havlena.

Obrady zagaił poseł tow. Seliger, poczem wybrano prezydyum, w skład którego weszli: poseł Schäfer (przewodniczący), Dietl i Konold (zastępcy) oraz Bernstein i Witte (sekretarze).

Poseł tow. dr Adler w przemówieniu swem zaznaczył, że tylko na podstawie parlamentarnej można załatwić sprawy narodowościowe, rozbijające państwo. Rozwiązanie to może nastąpić tylko przez zupełne zdemokratyzowanie ciał ustawodawczych; specyalnie w Czechach należy oprzeć spokój narodowościowy na dopuszczeniu obu narodów do nieograniczonej możliwości rozwoju kulturalnego. Do dokonania tego dzieła są jednak stronnictwa burżuazyjne niezdolne i dlatego socyalna demokracya musi je wziąć w swe ręce.

Poseł Nemec w powitaniu swem przedstawił konieczność zdemokratyzowania ciał reprezentacyjnych przez wprowadzenie powszechnego i równego prawa głosowania do sejmu i gminy. Tylko na gruncie socyalno-demokratycznym możliwe jest pojednanie narodowościowe.

Z porządku dziennego referował poseł Seliger o sytuacyi politycznej. Wykazał on, że od dobrej woli polityków zależny jest pokój narodowościowy przez dojście do porozumienia na podstawie przedłożonej przez rząd ustawy jęzkowej; samo mechaniczne podzielenie Czech na część niemiecką i czeską do zgody nie doprowadzi. Jedynym środkiem jest wprowadzenie autonomii narodów, która zapobiegnie wkraczaniu jednej narodowości w sferę interesów drugiej. Jeżeli próba pojednania rozbije się, to winą tego będzie wyłącznie brak dobrej woli u stronnictw burżuazyjnych i dlatego jest obowiązkiem socyalnych demokratów przypomnieć im ten ich obowiązek.

W dyskusyi poseł dr Renner wskazał na konieczność ustawy narodowościowej, która ograniczyłaby walkę narodowościową do kulturalnego współubiegania się. Z porównania obecnych stosunków ze stosunkami panującymi w pierwszym parlamencie austryackim w Kromieryżu w r. 1849 wynika, że już wówczas rząd wniósł projekt ustawy o podziale krajów na okręgi, a projekt ten rozbił się o opór nadodowości.

Na popołudniowem posiedzeniu referował poseł Seliger o organizacyi, zwracając uwagę na zabiegi chrześcijańsko-społecznych, starających się o pozyskanie zwolenników wśród Niemców czeskich. W niemieckiej części Czech socyalna demokracya ma 617 organizacyj lokalnych.

Na kongres przybył gość z Indyj angielskich Krishna, jako przedstawiciel tamtejszej socyalnej demokracyi. Przybył on w swej podróży propagatorskiej po Europie do Pragi, a na kongresie wygłosił mowę po angielsku, którą przetłumaczył poseł Adler. Wywodził on, że przybywa z kraju, w którym setki milionów ludzi traktowanych jest przez Anglię nie po chrześcijańsku; przedstawił wyzysk, o jakim w Europie nie mają pojęcia; corocznie ginie z głodu 2 miliony dorosłych i 1½ miliona dzieci, a mimo to Anglicy wywożą z kraju ogromne bogactwa. W Indyach przygotowuje się wielki ruch rewolucyjny, a staraniem jego będzie ruch ten skierować na drogę socyalistyczną.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad kongresu.

---

(Przedruk wzbroniony).

EMIL HAECKER.

## Rok pod czarno-żółtą chorągwią.

**Wspomnienia socyalisty z wojska.**

10

Chwila milczenia.

Wreszcie ozwał się łagodny głos pułkownika:

— Proszę nam to objaśnić.

— W letnim teatrze grano sztukę napisaną przez pewnego prokuratora państwa. W sztuce tej partya, do której należę, przedstawiona była jako banda podpalaczy, złodziei, rabusiów, trucicieli. Była to nikczemna obelga i potwarz, rzucona na moją partyę, na moich przyjaciół, na mnie. Uważałem za swój obowiązek wystąpić w obronie swego honoru; wraz z gronem przyjaciół zaprotestowałem przeciw tym niecnym oszczerstwom i zerwaliśmy przedstawienie. Skutkiem tego zajścia pan komendat korpusu zabronił muzyce wojskowej grać w tym teatrze, jeśliby tę sztukę miano powtórzyć. Sztuka ta jednak nigdy się już potem nie ukazała na scenie. Za zerwanie przedstawienia sąd skazał mnie i moich przyjaciół.

Kapitan odetchnął głęboko, jakgdyby mu ciężar spadł z serca, a oczy jego zajaśniały uśmiechem.

Moltke, który nieruchomo we mnie wpatrzony, słuchał mnie z natężeniem całej uwagi, teraz również uśmiechnął się tryumfalnie oczyma i coprędzej pochylił się nad protokołem, aby śpiesznie zanotować tę moją odpowiedź.

A pułkownik ozwał się tonem głębokiego przekonania:

— W istocie, pan nie mogłeś inaczej postąpić!

Kapitan potakiwał żywą gestykulacyą.

— A obecnie, — pytał dalej pułkownik, — w czasie służby wojskowej, czy zajmujesz się pan agitacyą socyalistyczną?

— Znam przepisy regulaminu służbowego, zabraniające wojskowym wszelkiego udziału w polityce, i poddaję się im ściśle.

— To bardzo dobrze! No, a teraz jeszcze jedno pytanie, ostatnie: Czy po skończeniu służby wojskowej wrócisz pan do partyi socyalistycznej?

Kapitan z za rogu stołu dawał mi ręką znak przeczący, a czynił to tak, że jego gestykulująca ręka, dla mnie widoczna, zasłonięta była stołem przed pułkownikiem.

Równocześnie z drugiej strony uczułem na sobie badawcze, wyczekujące spojrzenie Moltkego, mówiące mi wyraźnie: „w tej chwili ważą się twoje losy przed trybunałem mojej opinii; za chwilę stracisz mój szacunek, albo go spotęgujesz, zależnie od tego, czy stchórzysz, czy nie“...

Z trudnością stłumiłem uśmiech na widok ręki kapitana, gorączkowo wymachującej z za rogu stołu i lekkiem skinieniem głowy dałem mu znak odmowny.

Wszystko to razem trwało jedno mgnienie oka.

— Panie pułkowniku, melduję posłusznie, że powrócę do partyi...

— A to cały protokół na nic! — wrzasnął kapitan i zerwał się z furyą. — Skąd pan wiesz, co w przyszłości będzie? Czy pan możesz znać przyszłość? Czy pan jesteś prorokiem?

— O ile człowiek może ręczyć za siebie, zapewne powrócę.

— Jakie „zapewne“, co za „zapewne“?! — wrzeszczał kapitan, wymachując rękoma. — Pan nie możesz znać przyszłości! Może pan wrócisz, może nie! Skąd pan to możesz wiedzieć? Zapisz pan — zwrócił się do Moltkego, — „może powrócę, nie wiem, czy powrócę“!...

Staruszek pułkownik potakująco kiwał głową, kapitan dalej krzyczał, a Moltke rzucił mi spojrzenie pełne uznania. Co zapisał, nie wiem.

Protokół był skończony.

### X.

### „Tyle kłopotów!“

Teraz rozpoczęły się dla mnie dni oczekiwania i niepewności. Protokół został wysłany w drodze służbowej do Wiednia. Jaka wróci stamtąd odpowiedź? Kapitan i Moltke byli dobrej myśli, dość dużo czasu upłynęło już od wysłania protokółu, wkońcu i ja zaczynałem wierzyć, że może cała sprawa skończy się na niczem.

Rozwiała ten optymizm nowa sprawa, a raczej dawna, lecz zapomniana.

Pewnego dnia kapitan spóźnił się rano do szkoły i przyszedł z miną tajemniczą i zakłopotaną. Zawołał mnie do kancelaryi i tu zaczął na mnie krzyczeć:

— Tyle kłopotów mam z panem! Biegam od rana w pańskiej sprawie, byłem w kancelaryi dywizyi... tyle mam bieganiny przez pana, tyle kłopotów... Kapral! Popatrzeć, czy jest pan lekarz pułkowy!

Gdy kapral, pełniący obowiązki pisarza, znikł za drzwiami, kapitan zniżył głos:

— Czy wiesz pan, co znowu przyszło? Pan nie możesz siedzieć w areszcie, bo straciłbyś pan prawo do otrzymania szarży oficerskiej!

— Jest pan lekarz pułkowy! — zameldował kapral, który w tej chwili powrócił.

— Idź pan natychmiast do pana lekarza pułkowego, — wrzasnął na mnie kapitan, — i zgłoś się pan marod! Pan jesteś ciężko chory! Pan nie możesz jechać!

— Panie kapitanie, dziękuję posłusznie! — odparłem, z trudem tłumiąc śmiech, wykręciłem się na obcasie i pobiegłem do „Marodzimmer“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Sprawa Aziewa.

**Urzędowy komunikat rządu rosyjskiego.**

Rząd rosyjski, który po wykryciu prowokatorskiej działalności Aziewa i związanych z tem rewelacyj, rozesłał był gołosłowne zaprzeczenie do pism cudzoziemskich za pomocą petersburskiej agencyi telegraficznej, a własną prasę zniewolił do milczenia grzywnami, obecnie po rozgłosie, jakiego nabrało aresztowanie Łopuchina, wydał następujący komunikat:

„Stosownie do ogłoszonych przez prasę zagraniczną wskazówek inżynier, Enoch Aziew, członek towarzystwa konspiracyjnego, istniejącego pod nazwą socyalno-rewolucyjnego, który dostarczał organom śledczej policyi wskazówek co do przestępnych zamiarów wymienionej grupy, podejrzany został przez jej członków o utrzymywanie stosunków z policyą.

Do wykrycia działalności Aziewa dopomógł b. dyrektor departamentu policyi, dymisyonowany rzeczywisty radca stanu Aleksy Aleksandrowicz Łopuchin.

Przeprowadzone w tej mierze śledztwo ustaliło, że Łopuchin rzeczywiście dostarczył wymienionej partyi rewolucyjnej dowodów przeciw Aziewowi, dowodów, znanych Łopuchinowi li tylko z jego dawnej służby i dawnego stanowiska, przyczem wskazówki jego miały jako skutek: wykluczenie Aziewa z partyi, przerwanie mu możności uprzedzania policyi przed przestępnymi planami stowarzyszenia, które postawiło sobie za cel dokonanie aktów terorystycznych pierwszorzędnej wagi. Zebrany w tej sprawie materyał dał powód do wszczęcia przedwstępnego badania, na którego zasadzie Łopuchin, po dokonanej u niego rewizyi, pociągnięty został do odpowiedzialności w charakterze oskarżonego i osadzony w więzieniu“.

* * *

**Sprawa Aziewa w Dumie.**

**Petersburg**, 3 lutego.

Wczoraj zebrała się Duma na pierwsze posiedzenie po feryach świątecznych, pod świeżem wrażeniem rewelacyj Bakaja, sprawy Aziewa i aresztowania Łopuchina.

Frakcya posłów socyalno-demokratycznych wniosła w sprawie rewelacyj Bakaja i Łopuchina interpelacyę. Duma uchwaliła nagłość tej interpelacyi jednogłośnie. Rząd ostentacyjnie uchylił się od udziału w tej debacie: ani jeden minister nie był obecnym w Izbie w czasie tej dyskusyi, która była jednem wielkiem oskarżeniem rządu. Duma uchwaliła wybrać osobną komisyę dla zbadania zdemaskowanych przez Bakaja i Łopuchina tajemnic policyi rosyjskiej.

* * *

**Fotografię Aziewa zamieścimy w jutrzejszym numerze „Naprzodu“.**

## Nowe zawikłania na Bałkanie.

**Interwencya rosyjska w sporze bułgarsko-tureckim.**

**Konstantynopol.** Rosyjska propozycya, aby tureckie odszkodowanie wojenne użyć na zapłacenie bułgarskiego odszkodowania, wywołała w kołach dyplomatycznych i kołach Porty nadzwyczajną niespodziankę. Propozycya ta na ogół interpretowaną jest w tym duchu, że Rosya pragnie Bułgaryę zobowiązać i uczynić od siebie zależną. Z drugiej strony uznają korzyści leżące w tem, że porozumienie między Bułgaryą a Turcyą wobec ułatwień finansowych ze strony Rosyi prędzej przyjdzie do skutku.

Dotąd nie nastąpiło jeszcze żadne oficyalne oświadczenie kół miarodajnych o rosyjskiej propozycyi.

* * *

**Autonomia dla wilajetów tureckich.**

**Konstantynopol.** Rozkaz wydany w sprawie zwołania przewidzianych w konstytucyi rad generalnych wilajetów, które porównać można z prowincyonalnymi sejmami o bardzo ograniczonym zakresie działania, jest charakterystycznym. Zarządzenie to ma na celu zadośćuczynić w najmniej szkodliwej formie żądaniu o autonomię lokalną, której domaga się ks. Sabah-Eddin i jego stronnictwo. Okaże się dopiero, czy wybory do rad generalnych w pojedynczych częściach kraju, a specyalnie w Macedonii, nie rozniecą narodowych przeciwieństw i nie pogorszą sytuacyi.

## Przegląd społeczny.

**Kasa chorych w Mielcu.** Namiestnictwo przywróciło dla powiatów sądowych Mielca i Radomyśla Wielkiego, z siedzibą w Mielcu, powiatową Kasę dla chorych, która ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1909. Jest rzeczą wskazaną, by członkowie tejże Kasy zawczasu pomyśleli, komu powierzyć zarząd tej z wielkimi mozołami odzyskanej i tak potrzebnej dla Mielca instytucyi, a nie zdać jej na łaskę i niełaskę niepowołanych, narzuconych sobie osób. Wybrany na poufnem zebraniu komitet ma się zająć zwołaniem członków Kasy jeszcze przed wyborami delegatów.

# KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

**Nowiny krakowskie.**

**Z tajemnic policyi rosyjskiej.** Rozprawa prasowa przed sądem przysięgłych w procesie Janiny Borowskiej przeciw tow. Emilowi Haeckerowi, redaktorowi „Naprzodu“, została rozpisana na 4 dni, mianowicie od 16 do 19 lutego. Do rozprawy powołał sąd dotychczas 24 świadków, między nimi Michała Bakaja z Paryża, byłego urzędnika do szczególnych poruczeń, który zdemaskował terorystę-prowokatora Aziewa i rewelacyami swemi skompromitował rosyjską policyę; jak donoszą telegramy dzisiejsze, Duma wybrała wczoraj osobną komisyę dla zbadania tych spraw, wywleczonych przez Bakaja i Łopuchina na światło dzienne. Wezwany został nadto jako świadek do rozprawy warszawski adwokat przysięgły Bronisław Kułakowski, znany jako obrońca w wielu głośnych procesach politycznych przed sądami wojennymi i cywilnymi w Warszawie.

Wstęp dla publiczności na tę rozprawę będzie za biletami, które prezydyum sądu krajowego karnego wydawać będzie w przeddzień rozprawy, t. j. w poniedziałek 15 b. m.

**Odczyt o Narodowej Demokracyi.** Znany publicysta, redaktor petersburskiego „Votum Separatum“, p. Władysław Studnicki, wygłosił we wtorek, w sali hotelu Kleina, odczyt o „Narodowej Demokracyi zaboru rosyjskiego“. Zagajając swój wykład, p. Studnicki zaznaczył, że ani gani, ani chwali, ani zwalcza, ani popiera Narodową Demokracyę, uważając, że partya ta w zaborze rosyjskim zamknęła cykl swego rozwoju i obecnie znajduje się w stadyum ostatecznego rozkładu. To też odczyt p. Studnickiego zawierał objektywną charakterystykę tego stronnictwa — tem bardziej zasługującą na uwagę, że charakterystyka ta wyszła z ust człowieka, który przez czas dłuższy był jednym z kierowników N. D. P. Studnicki pokrótce naszkicował genezę Narodowej Demokracyi, ustalił jej bliskie pokrewieństwo z obozem „młodej prasy“ pozytywistycznej i podniósł po kolei wszystkie dodatnie i ujemne cechy działalności publicystycznej kierowników „Ligi Narodowej“. Dodatnią była oryentacya w najzupełniejszej sprzeczności interesów Polski a Rosyi. Kardynalną tę zasadę polskiej polityki narodowej propagował przez czas dłuższy „Przegląd Wszechpolski“. Ujemnem było zerwanie z tradycyą walki powstańczej — wspólną wszystkim pokoleniom Polski porozbiorowej i postawienie kwestyi polskiej na gruncie nieokreślonej ewolucyi, mającej przez „niezależność wewnętrzną“ doprowadzić — niewiadomo w jaki sposób — do niepodległości państwowej. Bardziej szczegółowo rozpatrzył p. Studnicki działalność N. D. podczas kryzysu rosyjskiego. Stanowisko „ewolucyjne“ tej partyi zrobiło z niej partyę „obrony porządku“. Ponieważ zaś nie istnieje żaden „porządek“ abstrakcyjny, tylko porządek, zaprowadzony w Królestwie przez Maksimowiczów i Skałłonów, przeto N. D. stała się partyą obrony tego porządku carskiego, najezdniczego, zdradzając najhaniebniej dawne swe tradycye, obalając systematycznie dawne swe sztandary.

Jako partya „obrony porządku“, N. D. rzuca się z całą furyą na P. P. S. za jej wystąpienia antyrządowe, nikczemnie zdradza chłopów, których sama popchnęła do akcyi gminnej, organizuje mordy bratobójcze w Łodzi i denuncyuje już nietylko P. P. S-owców, ale nawet... policyę austryacką w Galicyi, jako rzekomo patrzącą przez palce na przemycanie broni do Królestwa. Studnicki przechodzi do charakterystyki tej nikczemnej roli, jaką odgrywa N. D. we wszystkich trzech Dumach, gdzie Dmowski posuwa się do ostatecznych krańców ohydy serwilistycznej — bez żadnych widoków otrzymania czegoś wzamian oprócz pogardy i rozbudzenia w społeczeństwie rosyjskiem przekonania, że „nahajka — to przecież dobra rzecz“, jeśli za jej pomocą można zdobyć takie objawy czołobitności niewolniczej, jakich nie szczędzi Rosyi „Koło Polskie“ w Petersburgu. W końcu p. Studnicki mówi o obecnem rozsypywaniu się ostatecznem N. D., z której — po akcyi „neosławiańskiej“ — uciekają wszyscy, kto tylko może. P. Studnicki jest tego zdania, że moment obecny nie sprzyja wytworzeniu się dużej, silnej liczebnie partyi politycznej, któraby mogła odegrać taką rolę, jaką N. D. odgrywała w ciągu paru lat ostatnich. Sądzi on nawet, że utworzenie się takiej grupy z odłamków N. D. byłoby raczej minusem w życiu narodowem, bo byłoby to odtworzenie dawnej N. D. w nieco, może, poprawniejszej formie, ale tak samo niezdolnej do prowadzenia polityki odpowiedniej. Obecny proces gnicia i rozkładania się Rosyi jako państwa, wymaga utworzenia się partyi całkiem odmiennej, partyi, któraby potrafiła wyzyskać dla sprawy walk o niepodległość chwilę, gdy sąsiedzi caratu sięgną po łup. P. Studnicki ma nadzieję, że taka partya się znajdzie. Dość licznie zgromadzeni słuchacze nagrodzili wykład p. Studnickiego rzęsistymi oklaskami.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 4 bm. o godz. 5 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie o zarzutach podniesionych przeciw zamknięciom rachunkowym za lata 1906 i 1907 w broszurach i w artykule dra Doboszyńskiego; 2) przyjęcie sprawozdania z zamknięcia rachunkowego za r. 1907; 3) zapomoga drożyźniana dla dyetaryuszów magistratu; 4) zapomoga drożyźniana dla służby prowizorycznej; 5) kredyty dodatkowe do budżetu za r. 1908 na umundurowanie straży pożarnej, na druki, na czyszczenie biur; 6) zmiana składu rady artystycznej i wybór delegatów Rady do tejże rady; 7) wybór członków do komisyi rekursowej, statutowej i aprowizacyjnej; 8) przyjęcie zamknięcia rachunkowego miejskiego składu węgla, funduszu Dietla i różnych fundacyi; 9) posiedzenie poufne.

**Walne zgromadzenie stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich** odbyło się 31 z. m. w sali Rady powiatowej. Przewodnicząca p. Habichtówna wskazała na konieczność silnej organizacyi, jako na jedyną drogę wiodącą do celu w ciężkiej walce o uzyskanie należących się praw. Organizacya urzędniczek, jako najmłodsza, a więc i najsłabsza, zmuszona jest liczyć wyłącznie na własne siły, tem bardziej że społeczeństwo, obarczone mnóstwem innych obowiązków — nie może jej użyczać wybitniejszego materyalnego poparcia; nie może też dotąd stawić czoła wyzyskowi pracy kobiecej w gałęzi, która jest niedostatecznie płatna i stale dotychczas krzywdzona. Nowa regulacya z r. 1909 nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Oprócz krzywdzącego zastrzeżenia co do awansu między 7 mym a 8 mym stopniem, zdającego rzecz — po 15 latach służby — na dobrą czy złą wolę bezpośrednich przełożonych, nie uregulowano ani stosunków aspirantek, które mogą 4 i więcej lat pozostawać bez dekretu, ani kwestyi choćby częściowego spoczynku niedzielnego, ani sprawy urlopów, bardzo ważnej wobec denerwującej pracy; postawiono niejasno kwestyę spensyonowania w razie choroby i pozostawiono — mimo obietnic — nadal 40 lat służby. O poprawie płac nie może też być mowy tam, gdzie podwyżki na niektórych stopniach wynoszą po 20, 15 i 5 K rocznie, a na piątym stopniu nawet o 10 K rocznie — mniej. Jedynemi zdobyczami są: awanse co 2 lata do stopnia 6-go, stabilizacya po 2 latach i na 8 stopniu... tytuł adjunktki, o co się zresztą bynajmniej nie ubiegano. Żądania, postawione w zeszłorocznej petycyi, muszą więc

## Szkice z Bośni i Hercegowiny.

1

Od towarzysza, zamieszkałego w Bośni i znającego kraj ten doskonale, otrzymaliśmy następujący obraz tamtejszych stosunków, który w obecnej chwili z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny niezawodnie zainteresuje naszych czytelników.

Ludność Bośni i Hercegowiny składa się z tubylców i obcych. Do pierwszych należą: mahometanie (Turcy), prawosławni (Serbowie) katolicy (Chorwaci) i żydzi (spaniole). Dodać należy, że z wyjątkiem ostatnich wszyscy są Słowianami, bo także mahometanie nie są właściwymi Turkami (osmanami), ale są to Słowianie, którzy przyjęli wyznanie mahometańskie. Na ogół różnice między temi różnemi kategoryami tubylców są więcej wyznaniowe aniżeli narodowościowe i dopiero w ostatnich czasach moment narodowy zaczął odgrywać ważniejszą rolę. Wszyscy prawosławni przyznają się do narodowości serbskiej, katolicy do chorwackiej, mahometanie częścią zaliczają się sami do Serbów, częścią do Chorwatów, a bardzo znaczna część wyznawców proroka nie zalicza się ani do jednych, ani do drugich — lecz nazywają się sami Bośniakami. Żaden z tych odłamów nie stanowi większości mieszkańców. Najliczniejsi są prawosławni, po nich mahometanie, dalej katolicy, a tylko niewielką ilość ludności stanowią żydzi.

Element napływowy stanowią wszystkie narodowości, zamieszkujące monarchię austro węgierską. — Przeważna część mieszkańców Bośni i Hercegowiny zajmuje się rolnictwem i chowem bydła.

Dla zrozumienia stosunków ekonomicznych i wynikających z nich konfliktów między różnemi klasami ludności, musimy zaznajomić czytelników ze stanem posiadania ziemi u poszczególnych warstw ludności.

Mała tylko część rolników uprawia swoje własne grunta czy to przy pomocy swej rodziny, czy też przez siły najemne. Ci posiadacze ziemi nazywają się „wolnymi chłopami“ (Freibauern). Przeważna część ziemi należy do właścicieli, którzy sami nie zajmują się jej uprawą, ale posiadają niejako lenników, którzy uprawiają rolę, utrzymują inwentarz i wszystko, co do roli należy, a za to mają prawo do używania pewnej części produktów gospodarstwa. Właściciel takiego gruntu nazywa się „aga“, a lennik „kmet“. Stosunek ich wzajemny reguluje stare prawo bośniackie, którego główną osią jest to, że kmet oddaje swemu adze trzecią część zbiorów w naturze, a za to w razie sprzedania gruntu posiada prawo pierwszeństwa w nabyciu go. Rozwiązanie wzajemnego stosunku właściciela do lennika może nastąpić czy to w drodze wolnej umowy, czy też w drodze procesu sądowego, o ile jedna strona dowiedzie drugiej, że nie dotrzymuje swoich obowiązków.

Przeważną część agów stanowią mahometanie, kmetów — prawosławni. Już z krótkiego przedstawienia stosunków rolniczych wynika, że spory właścicieli gruntów z kmetami są na porządku dziennym, a jeżeli się zważy prawie wrodzone chłopom pieniactwo i dawno zakorzenioną — jeszcze z czasów przed okupacyą — nienawiść Serbów do Turków, to łatwo zrozumieć, że walki nieustanne między Serbami a Turkami stanowią główne tło stosunków w krajach anektowanych.

Sposób ściągania podatków, którego używano w krajach okupowanych za przykładem rządu tureckiego jeszcze z przed okupacyi do roku 1906, dolewał w tej ciągłej walce oliwy do ognia. Podatek bowiem był opłacany w formie dziesięciny. Po żniwach nie było wolno zabierać plonu do stodół, ale należało czekać, aż przybędzie organ wykonawczy władzy podatkowej, który obliczał wydajność gruntu w danym roku i dziesiątą część zbioru zapisywał jako podatek (dziesięcinę). Z pozostałych dziewięciu części zabierał sobie trzy aga jako t. zw. „tretina“ (trzecia część). Ponieważ wysłannik urzędu podatkowego nie pobierał stałej płacy, ale pewien procent od zapisanej przez niego dziesięciny, przeto mimo kontroli przez urzędników podatkowych, stosował śrubę podatkową do ostatecznych granic. Tem większą krzywdę wyrządzał znów kmetowi aga, bo za podstawę obliczania swej tretiny brał zbyt wysoko oznaczoną dziesięcinę. Przy odbieraniu tretiny toczyły się zatem corocznie krwawe walki.

Chłop, uprawiający rolę, ponosił jednak jeszcze inne, wielkie straty przez sposób oznaczania i płacenia dziesięciny. Jak już wspomniano, zbieranie plonów do stodół mogło się rozpocząć dopiero po oznaczeniu dziesięciny. Jeżeli w międzyczasie nastawała słota, to niezebrana krescencya ulegała zniszczeniu w znacznej części. Nadto obliczano dziesięcinę w naturze, a płacono ją w pieniądzach. W jesieni zboże było znacznie tańsze, aniżeli z końcem roku, kiedy płacono podatki. Wskutek tego podatnik płacił dziesięciny w pieniądzach znacznie więcej, niż wynosiła jej wartość w jesieni. Stosunki te sprawiły, że ludność pałała nienawiścią do rządu, a w następstwie tego do wszystkich obcych, których nazywa „szwabami“, bez względu na ich narodowość. W roku 1906 rząd zmienił sposób ściągania podatków przez obliczenie wydatności każdego kawałka gruntu i dziesiątą część tej wydatności oznaczył jako stały podatek. Tę reformę nazwano „Zehentpauschale“ (ustalenie dziesięciny). Usunęła ona część krzywdy wyrządzanej dotychczas rolnikom, ale nie zapobiegła temu, że nienawiść do obcego rządu i jego przedstawicieli zakorzeniła się prawie u wszystkich mieszkańców krajów anektowanych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

być utrzymane w całej pełni, pomnożone jeszcze żądaniem zmniejszenia lat służby.

Liczba członków stowarzyszenia wynosiła w roku sprawozdawczym 182, w tem 23 nadzwyczajnych.

Działalność stowarzyszenia — poza pomocą materyalną, udzieloną członkom w formie pożyczek (2850 K, z czego korzystało 29 członków) i energicznem poparciu różnorodnych spraw poszczególnych członków — zaznaczyła się także udziałem w kongresie pocztowców w Wiedniu, gdzie przyszło do jednomyślnego porozumienia się wszelkich kategoryj urzędników w sprawie mających wejść w życie komisyj personalnych.

Drugim kierunkiem działalności stowarzyszenia były starania w sprawie budowy własnego domu. W tej kwestyi zabrała głos p. Brücknerówna, wykazując, że dom ten stanąć powinien nietylko jako źródło ulg materyalnych, lecz i podnoszenia się umysłowego i jako duchowy punkt oparcia dla stowarzyszonych, często tak zupełnie osamotnionych. W celu pomnożenia funduszów na budowę domu postawiła mówczyni wniosek o podniesienie rocznej wkładki.

Po dyskusyi uchwalono podnieść wkładkę z 6 na 8 K dla członków zwyczajnych.

Zgromadzenie zakończyło się wyborem nowego wydziału. Przewodniczącą ponownie wybrano p. Habicht, zastępczynią p. Christophory. Wydziałowemi wybrane zostały: Brücknerówna, Ciechanowska, Dobrowolska, Klobukowska, Kolpiówna, Kublówna, Kulakowska, Głębocka, Policzkiewiczówna, Parczewska, Serwatowska. Do komisyi skontrującej: Gałuszkowa, Szeliżanka, Świtkowska.

**Sprawy miejskie.** W poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono kredyt na zapomogi drożyźniane dla dyetaryuszów i służby miejskiej; dalej uchwalono zmienić statut fundacyi pożyczkowych imienia Dietla i Rudolfa oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu amortyzacyjnego za rok 1907 na podstawie referatu radcy m. Heumana.

**W sprawie morderstwa Ferberów** nastąpiło wczoraj wypuszczenie na wolną stopę Maryi Gorylowej, a dziś wypuszczono Franciszka Goryla. Śledztwo przeciw nim toczy się dalej.

**Kadencya sądu przysięgłych** rozpoczęła się dziś rozprawą przeciw 48-letniemu Janowi Frasiowi, wyrobnikowi z Wróblowic. Fraś oskarżony jest o to, że znajdując się pod dozorem policyjnym, upomniany w karczmie przez wójta Mrowca, żeby się u niego meldował, wójta po pijanemu pobił, czem miał się dopuścić zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, gdyż wójt „urzędował" przy tej bójce. Dalej oskarżony jest o to, że okradł swoich służbodawców, Jana i Katarzynę Łopatów we Wróblowicach; ukradł im kilka chustek, spódnic, butów, ćwierć owsa i korzec żyta, razem wartości 78 koron. Fraś poprzednio 24 razy karany za kradzież, odpowiada z aresztu śledczego. Ostatnia jego kara wynosiła 3 lata ciężkiego więzienia za „nałogową kradzież".

Rozprawie przewodniczył radca Kulikowski. oskarżał prokurator Solak, bronił dr. Goldgard. Przesłuchano szereg świadków z Wróblowic, którzy zeznawali obciążająco dla oskarżonego. Przysięgli, których zwierzchnikiem był p. Chyliński, 12 głosami zaprzeczyli pytania co do kradzieży, jak i co do uszkodzenia ciała wójta podczas urzędowania; natomiast 12 głosami zatwierdzili pytanie co do karczemnej bójki o charakterze prywatnym. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Frasia za przekroczenie z § 411 na 10 dni aresztu.

**Zagadkowe osobistości.** Wczoraj aresztowano w jednym z pierwszorzędnych hoteli 2 mężczyzn i 1 kobietę, którzy się zameldowali jako Franciszek Plewnia z Eichenau na Śląsku pruskim, Józef Król z Bytomia i żona jego Walerya. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że trójka rozrzucała pieniądze, kupując drogą garderobę i spijając szampana; przy rewizyi znaleziono u nich kilkaset marek i trochę monety austryackiej. Śledztwo wykazało, że rzekomy Plewnia nazywa się Stefan Saternus, rzekomy Król nazywa się Malik, a kobietą jest Walerya Twardowska, służąca z Oświęcimia. Król-Malik w grudniu wyszedł z więzienia. Pieniądze pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

**Okrutny ojciec.** Wczoraj aresztowano Jana Tarkowskiego, stróża w domu przy ul. Poselskiej 18, za nieludzkie obchodzenie się z nieślubnym synkiem swej żony. Śledztwo wykazało, że chłopiec ten bywał 15 razy dziennie bity trzciną, dla zatamowania krzyku zatykano mu usta poduszką. Dziecko ma obwiązane ucho, ciało pokryte gnijącemi ranami i jest zupełnie pozbawione sił.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Przywódca".
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Przywódca".
Sobota: „Modelka", komedya w 3 aktach Alfreda Testoni'ego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Modelka".
Poniedziałek: „Lilla Weneda".

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: We czwartek benefisowe i pożegnalne przedstawienie gościa warszawskiego p. C. Danielewskiego, który na swój benefis wybrał 4 aktową operetkę „Warszawa w nocy". Operetka ta grana stokilkadziesiąt razy w Warszawie, charakteryzuje nocne życie miasta, oraz posiada wiele śpiewów solowych i chóralnych. Pokup biletów na benefisowe przedstawienie jest nadzwyczaj wielki.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowy krakowski wodewil w 4 aktach Z. Parviego p. t. „Dwa psy".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16. I. piętro, we czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Bolesław Drobner: „O zasadach chemii organicznej" (z demonstracyami).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

## Nowiny lwowskie.

**Wiec ukraińskiej młodzieży akademickiej** obradował w niedzielę w sali „Sokoła" ruskiego. Po długich obradach, w których żalono się na niezdecydowane stanowisko posłów ruskich w parlamencie wobec żądania utworzenia uniwersytetu ukraińskiego, uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, aby wniósł w parlamencie ustawę o założenie ruskiego uniwersytetu we Lwowie i wzywającą posłów do zajęcia w tej sprawie energicznego stanowiska.

**Ofiary saneczek.** Sport saneczkowy jest ustawicznie powodem nieszczęśliwych wypadków i to nietylko dla uprawiających ten sport, lecz i dla przypatrującej się publiczności. Wczoraj w parku Kilińskiego jakiś nieostrożny sportowiec, skręciwszy niespodziewanie aż na ścieżkę, najechał saneczkami na panią B. i jej córkę, obalił obie panie na ziemię, skutkiem czego pani B. złamała rękę, córka zaś pokaleczyła sobie twarz tak, że dr Jasiński, który obie panie opatrzył, musiał jej zeszywać ranę nad okiem.

**Epilog procesu Wasińskiego.** Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw jednemu ze wspólników Wasińskiego, Wilhelmowi Hüttnerowi, zwanemu „Anglikiem". Sprawa jego została z głównej rozprawy wyłączoną celem poddania go badaniom psychiatrów. Ci orzekli, że Hüttner wprawdzie jest dziedzicznie obciążony, że ojciec jego (rabin) był umysłowo chory, ale zresztą może za swe czyny ponieść odpowiedzialność karną.

Do rozprawy stanie też Wasiński w odpowiedniej „asystencyi".

**Śledztwo w sprawie Monczałowskiego,** jak donosi „Hałyczanin", już ukończono. W najbliższych dniach mają wydać znawcy psychiatrzy swą opinię co do poczytalności aresztowanego.

**Śmierć wskutek figlów koleżeńskich.** Dnia 27 z. m. na wałach Gubernatorskich znaleziono w południe Karola Kuranta, syna agenta policyjnego, ucznia I. klasy gimnazyum niemieckiego, leżącego na ławce nieprzytomnego. Twarz jego była nabiegła krwią, a nadto zauważono lekkie skaleczenie pod okiem. Przeniesiono go na stacyę ratunkową i opatrzono, poczem przewieziono go do domu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Kuranta w chwili, gdy uczniowie w środę wychodzili ze szkoły, jeden z jego kolegów, syn woźnego namiestnictwa, uderzył z figlów w twarz. Widocznie potem Kurant wskutek tego uderzenia stracił przytomność i omdlał, a ktoś położył go na ławce, na której go znaleziono. Gdy chłopak w domu miał się coraz gorzej i dostał wymiotów, wezwano do niego lekarza, który stwierdził u niego wstrząśnienie mózgu i polecił przewieźć go na klinikę, aby tam zbadano, czy przypadkowo ból głowy nie pochodzi z jakiej choroby oczu, ale na klinice nic nie stwierdzono. Wieczorem dnia 29 z. m., chory znów skarżył się na silny ból głowy, a w sobotę rano stan jego był dość dobry. Około godz. 2 po południu zaś odbyło się konsylium, a o godzinie 11 w nocy chłopak umarł. Fizykat zawiadomił o tej sprawie prokuratoryę państwa.

## Z kraju.

**Zawalenie się stajni.** Z Brzeżan donoszą: Na folwarku zamostowym, będącym własnością Jakóba hr. Potockiego, a dzierżawionym przez Sternhella, wydarzyła się przed kilkoma dniami katastrofa. Jedna ze stajen, w której stało bydło, zawaliła się, przyczem stracił życie parobek dozorujący to bydło. Oprócz tego zginęło 17 krów, 1 koń i 2 woły, a kilka sztuk bydła dobito. Katastrofa nastąpiła o godz. 4 rano, a w mieście dowiedziano się o niej dopiero o godz. 11 rano. Natychmiast pośpieszyli z pomocą żołnierze 55 pp. i straż pożarna. Zmiażdżony na śmierć człowiek i tyle bydła przedstawiały wstrząsający widok. Katastrofa nastąpiła w jednej chwili, o godz. 4 rano, gdy wszystko pogrążone było we śnie. Nie była ona zresztą niespodzianką. Już w ubiegłym roku przewidywano ją. Poprzedziło ją o godzinie 12 w nocy trzeszczenie powały tak znaczne, że parobcy z folwarku przestrzegali dozorcę bydła, aby w tej stajni nie nocował, gdyż niebezpieczeństwo jest groźne. Nawet bydło przeczuło ją instynktem, bo w chwili trzeszczenia powały pozrywało się ze snu. Wdrożone śledztwo wykaże, kto tu winę ponosi.

**Morderstwo w czytelni wiejskiej.** W Polance koło Glinnej Nawaryi onegdaj zamordowany został chłop z sąsiedniej wsi Stawczany. Morderstwo powstało na tle kłótni podczas zabawy. Dotąd aresztowała żandarmerya kilku sprawców.





# Rada państwa.

**Wiedeń,** 3 lutego.

Gdy po otwarciu posiedzenia zjawił się na sali prezydent ministrów bar. Bienerth, podnieśli wrzawę radykali czescy, wołając: Abzug Bienerth!

Prezydent ministrów zabrał głos w sprawie wniesionego

**projektu ustawy językowej,**

jakoteż ustawy o utworzeniu urzędów okręgowych w Czechach.

Podczas całej mowy prezydenta ministrów panowała niebywała wrzawa na ławach czeskich radykałów, którzy krzyczeli i świstali. Poseł Choc dzwonił bez przerwy na dzwonku od bicykła, zaś poseł Lisy huczał syreną od automobilu. Mowę ministra słyszeli tylko najbliżej stojący posłowie.

Po mowie bar. Bienertha pos. Udrzal i Kirchmayer postawili wniosek o natychmiastowe otwarcie dyskusyi.

Wniosek przyjęto jednogłośnie, poczem przerwano posiedzenie na pół godziny, aby mowcy mogli się zapisywać na listę.

Posłowie Choc, Iro i Stransky protestują przeciw natychmiastowemu podjęciu dyskusyi i domagają się dalszych rozpraw nad wnioskami nagłymi.

Prezydent dr Weiskirchner powołuje się na jednomyślną uchwałę Izby.

Poseł tow. Seitz protestuje przeciw temu zapatrywaniu, zaznacza jednak, że w interesie sprawy ogólnej zgadza się na opinię większości Izby.

**Bójka.**

Z powodu okrzyku posła Bielohlawka przyszło do bójki między chrześcijańsko-socyalnymi a radykałami czeskimi. Obie strony rozdzielono. Wrzawa trwa bez przerwy dalej.

Po ponownem podjęciu posiedzenia prezydent Weiskirchner stwierdził jeszcze raz, że wniosek o otwarcie dyskusyi został uchwalony, poczem polecił odczytać zgłoszone wnioski i interpelacye.

**Dyskusya.**

Jako pierwszy mowca zabrał głos poseł Masaryk, ale czescy radykali wszczęli tak wielki hałas, że Masaryk wcale nie mógł mówić. Przez 15 minut świstali na syrenach i krzyczeli, domagając się ponownego głosowania nad wnioskiem o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem rządu.

Obstrukcya czeskich radykałów, rozpoczęta o godz. 12½ ciągle trwała bez przerwy, a wrzawa nie zmniejszyła się. Poseł Masaryk z powodu wrzawy nie mógł mówić.

Poseł Lisy przyniósł ogromną trąbę, na której od czasu do czasu trąbi.

# TELEGRAMY

z dnia 3 lutego.

**Bandyci policyjni.**

**Krasnojarsk.** Zaaresztowano agenta tajnej policyi Aleksandra Blitza, podejrzanego o udział w zrabowaniu z poczty 285 tysięcy rubli. Blitz od 1898 roku ciągle za różne sprawy (sprzeniewierzenie, fałszywe donosy itp.) był skazywany przez sądy. To nie stanęło na przeszkodzie temu, by gen. gubernator go obdarzał takiem zaufaniem, że na skutek jego donosu wytoczono śledztwo gubernatorowi, a zwykłych śmiertelników dziesiątkami pakowano do więzienia. Obecnie przyłapano go już na rabunku.

## Z literatury i sztuki.

**Odczyty Przybyszewskiego w Wiedniu.** Piszą nam z Wiednia: Dzięki staraniom stowarzyszenia „Spójnia" odbyły się we Wiedniu dwa odczyty Stanisława Przybyszewskiego. Na obu odczytach, polskim i niemieckim, zjawiły się tłumy publiczności, a zwłaszcza niemiecki odczyt zwabił oprócz Polaków olbrzymią ilość Niemców i Rosyan.

Zebrana na odczytach inteligencya polska, niemiecka, rosyjska i czeska witała Przybyszewskiego z entuzyazmem. Na obu odczytach czytał Przybyszewski własne utwory: po polsku „U wrót Twoich", urywek z drukującej się obecnie powieści „Dzień sądu"; po niemiecku „O etyce płciowej" i „Na drogach Kaina", część cyklu „Cherubini".

Urywek powieści nie da się streścić. To co Przybyszewski czytał, mówi tylko o tem, że i w tej powieści Przybyszewski sięga do najgłębszych tajników, do najskrytszych zakątków duszy ludziej, że wielka, ból i rozkosz rodząca miłość i misteryum płciowego i duchowego zespołu dwojga ludzi jest źródłem i impulsem jego twórczości, że i w tej powieści mówi do nas słowami, których malowniczość wywołuje wrażenia obrazowe, których rytm jest muzyką.

„Etyka płciowa" to przyczynek do Przybyszewskiego światopoglądu, który wyłożony w „Requiem aeternam" (Totenmesse) w swoim czasie wywołał tak olbrzymie wrażenie i wyływ w Berlinie, potem w Polsce.

„Na drogach Kaina" to poemat z ekspresyą, muzykalnością słowa, głębokiem ujęciem problemu, wstrząsającem oddaniem piekła miłości i bolu, porywającym patosem równy utworom dawniejszym: „Nad Morzem", „De Profundis", „Androgyne".

We wszystkich dziennikach wiedeńskich pojawiły się bardzo pochlebne wzmianki o odczytach i charakterystyki Przybyszewskiego.

Przybyszewski, zaproszony przez Lwów i Kraków do wygłaszania odczytów, musiał z żalem odmówić. Przedtem bowiem już przyjął zaproszenia polskich stowarzyszeń w Bernie, Zurychu i Fryburgu i udał się do Szwajcaryi, gdzie w tych dniach wygłosi szereg odczytów. *S.*

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Ogłoszenia.**

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Nadzwyczajne walne zebranie krakowskiego Chóru robotniczego** odbędzie się we czwartek 4 b. m. o godz. 8 wieczorem w miejskiej Kasie chorych (Dunajewskiego 5). Sprawy bardzo ważne! Uprasza się członków o liczne i punktualne stawienie się.

* **Zabawę taneczną** urządza grupa miejscowa centralnego Stowarzyszenia personalu pomocniczego drukarskiego w Krakowie w sobotę 6 b. m. w salach Stow. drukarzy „Ognisko", Rynek gł. 12, III. p. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp 60 h. Bilety za zwrotem z proszenia przy wejściu. Stroje spacerowe. Wstęp na zabawę dozwolony do godz. 12 w nocy. Czysty dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy.

* **Wielka zabawa taneczna** staraniem Stow. „Postęp" w Krakowie odbędzie się w sobotę 6 b. m. we własnym lokalu (ul. Krakowska 25). Program: oryginalna poczta, konkurs piękności, koło szczęścia. Wstęp 2 K. Czysty dochód przeznaczony dla bezrobotnych członków tegoż Stow.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego** w Stowarzyszeniach:

We czwartek 4 b. m. o godz. 6½ wieczorem:

W Czerwonym Prądniku w sali Czytelni robotniczej p. Zacharkiewicz: „Dziwy elektryczności".

W Czarnej Wsi w sali p. Goldberga: p. Tytus Jemielewski: „O potopie".

W Nowej Wsi w sali Czytelni robotniczej p. Krieger: „Rewolucye XIX wieku".

## Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 3 lutego. Pszenica na kwiecień 12·63 do 12·64. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·76 do 10.77. Żyto na kwiecień 10·03 do 10·07. Żyto na październik 9·61 do 9·62. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·27 do 7·28. Rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie silne. Pogoda: mróz.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 8 hal., tytuł 20 hal.

**Sklep**

z handlem towarów mieszanych, trafiką, osobnym składem nafty, kilkanaście lat prowadzony do odstąpienia. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu".

Potrzebny

**przedsiębiorca do kamieniołomów**

Zgłoszenia wraz z ofertą przyjmuje Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, Jabłonowskich 19. Tenże urząd poleca pisarza gospodarskiego, mogącego pełnić także obowiązki dozorcy, administratora i t. p.

**Praktykant**

do handlu papierowego i trafiki znajdzie umieszczenie. Wiadomość K. Schreiber, ul. Dominikańska 2.

**Zajęcia biurowego**

poszukuje absolwent „Akademii handlowej". Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu" pod A. B.

**5 lub 6 pokoi**

z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu, poszukuje się od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu". 143 5

**Ubezpieczenie ludowe**

**bez lekarskiego badania.** Do propagowania tej kombinacyi, która ma nadzwyczajnie korzystne warunki i niskie premie angażujemy zastępców na Kraków i Przemyśl. Po krótkim czasie próby zapewniona stała pensya. Oferty pod „ubezpieczenie ludowe", Kraków poste-restante.

## Na Zabawy i do Teatru

Pomadki i czekoladki, karmelki nadziewane naturalnymi smakami, owoce w konserwie i karmelowane, cukry po niskich cenach poleca

:: Fabryka wyrobów cukierniczych :: prowadzona pod zarz. R. Pieczarki

POSELSKA 15, KRAKÓW.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

## Metodą Berlitza

**udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych**

**Anglik** z wyższem wykształceniem
**Francuz** z wyższem wykształceniem
**Niemiec** z wyższem wykształceniem
**Włoch** z wyższem wykształceniem

**Ul. Floryańska 25, I. piętro.**

**Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach**

ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie franko.

## TUTKI Z GODŁEM „NAPRZÓD"

z fabryki **M. Paschalskiego** wyłącznie do nabycia

**w sklepach Robotniczych**

**Ul. Wiślna L. 8.**
**Ul. Grzegórzecka 106.**
**Dębniki, Pocztowa 17.**

## Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum

z marką słowną

# MENTHOSALAN JAHR

działa skutecznie jako nacieranie przy **bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie i t. p.** Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem.

| | | |
|---|---|---|
| **Cena 1 tuby:** | **K 1·20, pocztą K** | **1·70** |
| **5 tub** | **"** | **6·72** |
| **10 "** | **"** | **12·—** |

## Dla chorych na żołądek i cierpiących na obstrukcyę

działają najskuteczniej

## „Jahra" Pigułki przeczyszczające

Są wolne od wszelkich składników szkodliwych, **działają łagodnie przeczyszczająco, usuwają zatwardzenie, wzmacniają żołądek, podniecają trawienie i nie sprawiają żadnych bólów.** 1 pudełko 30 sztuk **90 hal.**; pocztą **K. 1·70. 10 pudełek** po 30 sztuk **K. 8·—** franko opakowanie i opłata pocztowa.

**Wyrób i główny skład:**

**Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 1.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

## Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady. Bilety kolejowe kanadyjskie.**

**Prospekty darmo i opłatnie.**

## Bank Parcelacyjny w Krakowie

**Rynek główny L. 33, I. piętro**

ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

**Bank parcelacyjny w Krakowie**

**Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.**

## A. J. FRIDRICH i Sp.

**krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektryczn. i techniczn.**

**Kraków, plac Matejki l. 1.**

Poleca kompletne urządzenia światła elektrycznego, przeniesienie siły, turbiny wodne systemu „Francis i Pelton", i podejmuje się wszelkich robót w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące, w każdej wielkości, które wykonuje dokładnie, sumiennie po cenach bardzo przystępnych.

Najlepsze referencye dotychczas wykonanych robót.

**Uwaga:** Zastępstwo elektrotechniczn. Akc. Towarzystwa (dawniej Kolben i Sp.)

**Praga — Wysočany.**

## LUCYANA RYDLA POEZYE

wyszły z druku w wydaniu trzeciem, znacznie zwiększonem, ozdobione portretem autora i barwną okładką.

**Cena Kor. 3·—, z przesyłką Kor. 3·20.**

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Skład główny:

**D. E. Friedlein, Kraków.**

## Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. w realności przy ul. Starowiślnej l. 16: kilka mniejszych i większych sklepów na parterze od frontu.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel. 1109

## Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast **pod gwarancyą.** Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy.

**INSTYTUT „SANITAS"**

**Velburg** P. 178, Bawarya (Bayern).

**Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym**

## „AKORDEOKNIE"

Nowość! Nowość!

grać pieśni do **tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy,** 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem **K 2·50, 3 sztuki K 7·—.** Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1176 (Czechy).** Bogato ilust. główny cennik z przeszło 3000 rycinami darmo i opłatnie. **Do każdego akordeonu dołączam szkołę darmo.**

# Nauki Tańców

udziela

## Adolf Pion

zgłoszenia w każdej porze.

**Kraków**

**pl. Szczepański l. 6, II p.**

**Mimo ogólnej drożyzny**

**sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach.** Niklowy Remontoir kieszonkowy **z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90,** 3 sztuki Kor. 11·—, sześć sztuk **K 20·—.** Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·— **Łańcuszki** srebrne od Kor. 2·—. Zegarki damskie złote od Kor. 20·—.

**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

**IGNACY CYPRES, KRAKÓW,**

**ul. Floryańska 49.**

**Radziwiłłowska 5 do wynajęcia:**

Duży sklep z pokojem zaraz. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 kwietnia 1909. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze od 1 kwietnia 1909.

**Marmolada**

Już rozpoczął się sezon **świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **morelową** | **koron** | **7·50** | |
| **malinową** | **"** | **7·50** | |
| **wiśniową** | **"** | **8·—** | **za 5 kg.** |
| **jabłkową** | **"** | **6·50** | |
| **melanż** | **"** | **5·—** | |

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacji pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

**Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.**

RZĄDOWO UPRAWNIONA

## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

# K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, **żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.** — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dreguryach. — Cenniki na żądanie franko.

**Balsam zdrowia** działa skutecznie przy wszystkich chorobach żołądkowych. Uśmierza bóle, reguluje strawność i wzmacnia apetyt. Cena flaszki 1 K.

**Krem borasonowy** gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena słoika 1 K.

**Pastylki piersiowe** usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena pudełka 70 h.

**Płyn lub plaster na odciski** usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 h., plastru 80 h.

**Reumatol** uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena flaszki 1 K.

**Wyłączny skład**

## w APTECE pod „BIAŁYM ORŁEM"

**w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B Nr. 45. Dom Kościuszki.**

## ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że dnia 1 lutego przeprowadziłem się do **nowo urządzonego lokalu**

## przy ulicy Grodzkiej L. 30

Lokal ten wyłącznie przezemnie na ten cel wybudowany **został znacznie rozszerzony, odznacza się najwiękzym komfortem** i odpowiada wszelkim wymogom hygienicznym. **Obok składu wędlin,** jaki dotychczas prowadziłem **urządziłem**

## wzorową restauracyę

**ze znakomitą kuchnią** we własnym zarządzie, oraz piwo pilzneńskie i bawarskie.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, jakiem Szan. P. T. Publiczność już od lat kilku mnie obdarza, zapewniam, że dołożę najusilniejszych starań, by pod każdym względem odpowiedzieć nawet najwybredniejszym wymaganiom.

Z głębokim szacunkiem

**Leon Spira**

**Sposób prania w przyszłości.**

# NEUBOZON

**Przez jednorazowe pół lub całogodzinne gotowanie bielizna staje się białą jak śnieg.** Maszyna do prania i szczotka zbędne. Za nieszkodliwość ręczy się, wolne od chloru i nie gryzące, wobec czego

**bielizna się nie niszczy tkanki nie nadwerężają się bieliznę się oszczędza.**

**Za skutek ręczy się.**

**Wyrabiają jedynie:**

c. i k. uprzyw. fabryki chemiczne **WILH. NEUBER, WIEDEŃ.**

Prospekty na żądanie darmo i opłatnie. Otrzymać można we wszystkich drogeryach, handlach kolonialnych, składach perfum i mydeł.

NEUBOZON NEUESTES SAUERSTOFF-OZON-HÄLTIGES WASCHPRÄPARAT

## DOBRE HARMONIKI K. 4·80.

**Żadne cło!** **Gwarancya!**

**50.000 sztuk sprzedano.** **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

| | | |
|---|---|---|
| Nr. 300¾ | 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. | K 4·80 |
| Nr. 657¼ | 10 klawiszów, 1 rejestr, 28 głosów. wielkość 30×15 cm. | K 5·20 |
| Nr. 656¾ | 10 klawiszów, 2 rejestry. 28 głosów, wielkość 30×15 cm. | K 5·40 |
| Nr. 305¾ | 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 30×15 cm. | K 6·20 |
| Nr. 663¼ | 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. | K 8·— |

**Szkoła do każdej harmoniki darmo.**

Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę

**HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzycznych**

**Brüx Nr. 428 (Czechy).**

**Główny katalog z 3000 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie.**

# Magazyn nowości — Ignacy Sper

# Kraków, Grodzka 26, w domu p. Suskiego poleca

## na KARNAWAŁ!

**Nowości** na suknie balowe i wieczorowe, materyały wełniane, jedwabne, tiule, koronki, suknie pasowane koronkowe i Sailletowe (filtrowe), Crepe de Chine, gazy malowane w przepięknych kolorach, aksamity czarne i kolorowe.

**Ceny stałe i bardzo umiarkowane.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 716).